

[Ze Śląska nad Bałtyk. Teraz popłyną z Darłówka po coś więcej niż sportowy wynik](#)

written by Artur Wejnerowski | 13 lipca 2026



Od lat Darłowo i Śląsk łączy coś więcej niż wakacyjne wspomnienia. Wielu zna motyw Ślązaka jadącego nad Bałtyk po jod, utrwalony w kulturze i muzyce zespołu Beef ([przyp. red](#)). W połowie lipca ta historia zyska jednak zupełnie nowy rozdział. Czwórka pływaków ze Śląska nie przyjedzie do Darłówka odpoczywać. To właśnie stąd rozpocznie próbę przepłynięcia około 100 kilometrów przez otwarte wody Bałtyku.

Między 18 a 25 lipca Sabina Koj, Stanisław Zawisza, Wojciech Kostrzewa oraz Witold Musiał podejmą się sztafety, której powodzenie zależeć będzie nie tylko od przygotowania i wytrzymałości, ale także od warunków panujących na morzu. Otwarty Bałtyk nie wybacza

błądów, a każdy kolejny kilometr będzie wymagał współpracy całego zespołu.

Za sportowym wyzwaniem stoi jednak konkretny cel społeczny. Pływacy dedykują swoją wyprawę podopiecznym Stowarzyszenia Dom Aniołów Stróżów z Katowic. Towarzyszy jej zbiórka, z której środki zostaną przeznaczone na profesjonalną naukę pływania dla dzieci z rodzin znajdujących się w trudniejszej sytuacji życiowej.

Organizatorzy wskazują dwa najważniejsze cele przedsięwzięcia. Pierwszym jest umożliwienie dzieciom dostępu do nauki pływania, na którą wielu rodziców nie może sobie pozwolić. Drugim jest poprawa bezpieczeństwa. Umiejętność pływania może w przyszłości zdecydować o czyimś życiu.

Nieprzypadkowo początkiem tej historii jest właśnie Darłówko. Od dziesięcioleci jest ono jednym z miejsc najchętniej odwiedzanych przez mieszkańców Górnego Śląska. Tym razem zamiast symbolicznej podróży nad morze będzie prawdziwa wyprawa przez morze. Łącznikiem pozostaje to samo: Darłowo i ludzie, którzy wierzą, że wysiłek ma największą wartość wtedy, gdy daje szansę komuś innemu.